

KS. JAN ZWIĄZEK

WYŻSZE SEMINARIUM DUCHOWNE DIECEZJI CZĘSTOCHOWSKIEJ W KRAKOWIE I CZĘSTOCHOWIE (1926 – 2001)

Kodeks Prawa Kanonicznego zatwierdzony przez pap. Benedykta XV w kan. 1354 § 1 i § 2 podkreślał, że każda diecezja powinna posiadać własne seminarium duchowne czyli kolegium, w którym w miarę zasobności i rozległości diecezji ma się przygotowywać pewna liczba młodzieńców do stanu duchownego. W większych zwłaszcza diecezjach starać się należy o założenie dwóch seminariów - niższego celem kształcenia chłopców w przedmiotach z zakresu szkół średnich oraz wyższego przeznaczonego dla alumnów studiujących filozofię i teologię¹.

Dalej kodeks prawa kościelnego zaznaczał, iż ogólny zarząd seminarium diecezjalnego należy do miejscowego biskupa. Według tychże kanonów biskup posiadał prawo i obowiązek wydawania wszelkich zarządzeń, które dla dobra zarządu, kierownictwa i rozwoju seminarium uważa za konieczne lub wskazane. Nadto powinien czuwać, by wydane przez siebie jak i Stolicę Apostolską przepisy prawne były w jego seminarium przestrzegane (kan. 1357 § 1)².

Zaś zawarty w dniu 10 lutego 1925 r. konkordat pomiędzy Stolicą Apostolską a Rzeczypospolitą Polską w artykule XIII stwierdzał, że we wszystkich diecezjach w Polsce Kościół katolicki będzie posiadał seminaria duchowne, odpowiednie dla prawa kanonicznego, którymi będzie kierował i w których będzie mianował nauczycieli. Dyplomy naukowe wystawiane przez wyższe seminaria będą wystarczały dla nauczania religii we wszystkich szkołach publicznych z wyjątkiem szkół wyższych. W ten sposób tak program nauczania jak i dobór kadry wychowawczej i dydaktycznej w całości należał do władzy kościelnej. Władza państwowa zrezygnowała z własnej ingerencji w sprawy seminaryjne, co było szczególnym przywilejem dla Kościoła w Polsce, mimo że w innych konkordatach zawartych w tym samym czasie był określony wpływ władzy państwowej na sprawy seminaryjne, np. w zakresie mianowania nauczycieli seminaryjnych. Bardzo istotnym było także zapewnienie konkordatu o pomocy materialnej ze strony państwa, przeznaczonej na pensje dla profesorów seminaryjnych i stypendia dla studentów w seminariach. (Profesorowie mieli przy-

1 F. Bączkowicz ks., *Prawo kanoniczne. Podręcznik dla duchowieństwa*, Opole 1958, s. 487.

2 Tamże, s. 489.

znane pensje w wysokości 246 zł miesięcznie, a studenci stypendia w wysokości 51 zł i 25 gr). Ponadto seminarium miało prawo do uposażenia w postaci ziemi o powierzchni 180 ha³.

W takich okolicznościach prawa kościelnego i państwowego powstawało Seminarium Duchowne Diecezji Częstochowskiej. Dla pierwszego biskupa częstochowskiego dra Teodora Kubiny utworzenie seminarium duchownego było nie tylko obowiązkiem wynikającym z przepisów prawa kanonicznego. Ale było to *conditio sine qua non* dla późniejszego istnienia i funkcjonowania erygowanej w dniu 28 X 1925 r. diecezji częstochowskiej. Już w chwili powstawania diecezji częstochowskiej ujawnił się dotkliwy brak kapłanów w pracy duszpasterskiej. Nie wszystkie parafie posiadały swoich zarządców. Jeszcze większe braki istniały na stanowiskach wikariuszowskich oraz prefektów szkolnych. Prefekci szkolni uczyli religii zaledwie jedną trzecią część dzieci i młodzieży szkolnej. W chwili powstania diecezja częstochowska liczyła 877.037 wiernych, 257 kapłanów i 174 parafie. Wśród kapłanów było 172 proboszczów i administratorów (w 2 parafiach nie było zarządców), 48 wikariuszy, 36 prefektów szkolnych i 1 rezydent⁴. W tej sytuacji na jednego kapłana pracującego w duszpasterstwie parafialnym przypadało ok. 4.000 wiernych, a taki stan przekraczał możliwości należytego wykonywania obowiązków parafialnych przez duszpasterzy. Tymczasem według obliczeń władzy diecezjalnej przesłanych w dniu 1 kwietnia 1926 r. do władz państwowych w diecezji powinno być 171 etatów proboszczowskich i 6 rektorskich w kościołach filialnych oraz 132 etaty wikariuszowskie. Zaś w projekcie etatów diecezjalnych na rok 1927 Kuria Biskupa wymieniała: 12 etatów kanonicznych w kapitule katedralnej, 174 etaty proboszczowskie, 132 wikariuszowskie, 12 etatów profesorów seminaryjnych i 20 urzędników konsystorskich⁵. Podane wyżej liczby dobitnie świadczą, iż duchownych było zbyt mało, aby zapewnić należytą opiekę duszpasterską w diecezji. Dodać nadto należy, że powyższy wykaz nie uwzględniał prefektów szkolnych, bowiem te stanowiska były w kompetencji władz oświatowych.

W takich okolicznościach przed pierwszym biskupem częstochowskim stało bardzo trudne zadanie powiększenia w najbliższym czasie liczby duchowieństwa i zapewnienia wiernym właściwej opieki religijnej. W okresie niewoli narodowej władze rosyjskie w Królestwie Polskim czyniły tak wielkie trudności kandydatom do stanu duchownego, że liczba duchownych ogromnie się zmniejszyła, a liczba kleryków w seminariach była niesłychanie niska. Tymczasem podstawowym i naturalnym źródłem dopływu nowych kapłanów w diecezjach były seminaria duchowne. W niepodległej Polsce należało przywrócić tym instytucjom kościelnym właściwe miejsce w życiu religijnym.

Biskup Kubina w początkowym okresie istnienia diecezji częstochowskiej chcąc powiększyć liczbę kapłanów przyjmował do diecezji wszystkich zgłaszających się kapłanów diecezjalnych i zakonnych, którzy wyrażali chęć pracowania w nowej diecezji, ale było to jedynie doraźne źródło dopływu kapłanów do pracy duszpasterskiej.

3 K. Błaszczczyński, *Konkordat i jego wykonanie*, Poznań 1928, s. 105 - 106; T. Włodarczyk, *Konkordaty. Zarys historii ze szczególnym uwzględnieniem XX wieku*, Warszawa 1974, s. 272 - 296; J. Wisłocki, *Konkordat polski z 1925 r.*, Poznań 1977, s. 95.

4 J. Związek ks., *Dzieje diecezji częstochowskiej w okresie II Rzeczypospolitej*, Częstochowa 1990, s. 173.

5 Tamże, s. 197.

Duże trudności napotkał także biskup w pozyskaniu kleryków, kształcących się w seminariach duchownych w Kielcach i Włocławku, którzy do tych seminariów wstąpili przed utworzeniem diecezji częstochowskiej, a pochodzili z jej terytorium. Sprawa była trudna i dopiero interwencja Kongregacji do spraw Seminariorów i Uniwersytetów spowodowała, że do seminarium częstochowskiego przybyli klerycy z seminarium kieleckiego, zaś z seminarium włocławskiego ci klerycy przybyli do seminarium częstochowskiego po śmierci biskupa Stanisława Zdzitowieckiego. Była to jedynie kropla w morzu istniejących potrzeb w tej dziedzinie⁶.

Organizowanie seminarium duchownego w diecezji częstochowskiej stawało się niezbędną koniecznością. Na drodze do realizacji tego wielkiego dzieła wystąpiły jednakże dwie trudności. Pierwszą trudnością był brak jakiegokolwiek budynku diecezjalnego w Częstochowie, który odpowiadałby urządzeniu w nim seminarium duchownego. Wreszcie diecezja nie posiadała żadnego placu, na którym można byłoby wybudować gmach seminaryjny. Drugą trudnością był brak odpowiedniej kadry dydaktycznej wśród duchowieństwa nowej diecezji. Nie znaczyło to wszakże, że wśród kapłanów częstochowskich nie było kapłanów, którzy mogliby podjąć pracę dydaktyczną w seminarium duchownym. Byli to kapłani posiadający studia specjalistyczne, które zdobyli w ośrodkach akademickich głównie w Akademii Duchownej w Petersburgu oraz w uczelniach na zachodzie Europy. Ci kapłani posiadali także stopnie akademickie, uprawniające do nauczania seminaryjnego, analogicznie jak w innych seminariach duchownych. Stopnie naukowe upoważniały do prowadzenia wszystkich dyscyplin filozoficznych i teologicznych w seminarium. Takich kapłanów w diecezji częstochowskiej było kilkunastu. Jednakże biskup nie mógł ich skierować do pracy seminaryjnej ze względu na wielkie potrzeby w duszpasterstwie parafialnym⁷.

Rozwiązaniem problemu terenu przeznaczanego pod budynek seminaryjny mógł być teren przewidziany przez konkordat na uposażenie seminarium duchownego o powierzchni 180 ha⁸. Jednakże ziemię należącą do dawnych majoratów rosyjskich w Zrębicach, Mirowie i na Grabówce władze wojewódzkie w Kielcach nie przydzieliły mimo interwencji biskupa Kuźbiny instytucjom diecezjalnym w Częstochowie, w tym także seminarium duchownemu. Tymczasem sprawa zorganizowania seminarium nie cierpiała zwłoki. W 1926 r. biskup Kubina nie mógł przewidzieć, że w następnym roku władze państwowe na wniosek Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego przyznają diecezji częstochowskiej tereny pod parkiem jasnogórskim, zajmowane w okresie niewoli narodowej przez koszary rosyjskie. Byłoby to miejsce bardzo odpowiednie dla lokalizacji seminarium duchownego oraz innych instytucji diecezjalnych.

Seminarium duchowne zwykle było zlokalizowane w stolicy diecezji lub przynajmniej w granicach diecezji. Taki też projekt budowy gmachu seminaryjnego w granicach diecezji podali dziekańi i konsultorzy diecezjalni na zebraniu w dniu 19 czerwca 1926 r. w Częstochowie. Wskazywali oni, iż istnienie seminarium duchownego w Częstochowie zapewni uroczysty charakter nabożeństwom pontyfikalnym w katedrze, biskup będzie mógł sprawować stały nadzór nad wychowaniem i wykształceniem kleryków, przyczyni się do pogłębienia studiów kościelnych przez kapłanów czę-

6 Tamże, s. 175 - 176.

7 Tamże, s. 115.

8 T. Włodarczyk, dz. cyt., s. 296.

stochowskich, pracujących w tej instytucji. Wskazywali także, że gmach seminaryjny łatwiej będzie budować w Częstochowie ze względu na bliskość firm budowlanych oraz łatwiejszą możliwość zdobycia materiałów budowlanych i pozyskania robotników niewykwalifikowanych. Wskazywali wreszcie, iż dojazdy biskupa do seminarium w Krakowie będą bardzo uciążliwe⁹.

Jednakże inne było stanowisko w tym względzie biskupa Kubiny. Swoje poglądy biskup przedstawił już wcześniej w piśmie do ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w dniu 15 maja 1926 r., a więc ponad miesiąc wcześniej niż nad tym problemem dyskutowano na wspomnianym zebraniu księży dziekanów i konsultorów diecezjalnych. Biskup zdecydowanie stwierdzał, że jedynym miejscem lokalizacji seminarium duchownego diecezji częstochowskiej może być tylko Kraków. Jako argumenty takiej decyzji w piśmie do ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego podawał, iż działalność kapłanów dotyczyła nie tylko spraw religijnych, ale spełniała także wybitną rolę w zakresie patriotyczno - społecznym. Absolwenci seminarium częstochowskiego w przyszłości będą pracować w środowiskach robotniczych szczególnie na terenie Zagłębia Dąbrowskiego, gdzie w tym czasie były szerzone poglądy antykościelne. Z tego powodu kapłani powinni dobrze znać społeczną naukę Kościoła, aby ludności robotniczej i bezrobotnej ukazywać naukę katolicką w tej dziedzinie oraz skutecznie bronić tę ludność przed wyzyskiem ze strony właścicieli zakładów przemysłowych. Zaznaczał także, że diecezja częstochowska była położona przy zachodniej granicy Rzeczypospolitej z Niemcami, gdzie kapłani szczególnie powinni utwierdzać wiernych w wierności do Ojczyzny. Do takiej działalności przyszłych kapłanów właściwie mogli przygotować jedynie wybitni profesorowie na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Wreszcie biskup Kubina miał nadzieję, że w jego diecezji w najbliższym czasie dojdzie do bliskiej współpracy pomiędzy duchowieństwem a inteligencją katolicką. Wykształcone w środowisku uniwersyteckim duchowieństwo częstochowskie, podobnie jak polska inteligencja, znajdzie właściwe zrozumienie wśród tej grupy społecznej, a współpraca będzie bardziej owocna. Wreszcie biskup chciał, aby jego kapłani w czasie studiów zdobyli dogłębną wiedzę, a tę bardziej gwarantował wielowiekowy Wydział Teologiczny w Krakowie niż dopiero organizowane seminarium diecezjalne w Częstochowie. Podobnie archiwa i księgozbiory krakowskie zapewniały pod Wawelem większe możliwości studiowania. Zorganizowanie seminarium duchownego w Częstochowie w istniejących okolicznościach biskup Kubina uważał za niemożliwe z dwóch powodów:

1. ze względu na brak kapłanów w diecezji nie można było skompletować odpowiedniej liczby księży profesorów z grona kapłanów diecezjalnych, którzy wyłącznie poświęciliby się kształceniu i wychowaniu przyszłego kleru diecezjalnego
2. diecezja nie posiadała odpowiedniego budynku dla tego typu instytucji w Częstochowie, a wybudowanie nowego budynku przeznaczonego na mieszkanie dla kleryków oraz do prowadzenia odpowiednich zajęć naukowych było zamiarem niemożliwym w istniejących warunkach do zrealizowania. Diecezja bowiem nie posiadała własnego majątku, a wierni byli dotknięci skutkami wielkiego kryzysu go-

9 Konferencja księży dziekanów i konsultorów diecezjalnych, Archiwum Kurii Metropolitalnej w Częstochowie (skrót: AKMCz). Protokół z zebrania księży dziekanów i konsultorów diecezjalnych diecezji częstochowskiej w dniu 19 VI 1926 r.

spodarczego. Nie można było także liczyć na odpowiednio skuteczną pomoc finansową ze strony państwa¹⁰.

W piśmie skierowanym do Ministra Oświaty z dnia 15 maja 1926 r. biskup Kubina podkreślał także, że poprzez włączenie kleryków częstochowskich do grona studentów Wydziału Teologicznego znacznie wzrosnie liczba studentów tego Wydziału. W związku z tym w porozumieniu z arcybiskupem krakowskim Adamem Stefanem Sapiehą i biskupem śląskim Augustem Hlondem prosił Ministerstwo Oświaty o utworzenie nowych katedr na Wydziale Teologicznym - filozofii scholastycznej, teologii traktatowej, patrologii i patrystyki oraz chrześcijańskiej nauki społecznej. Potrzebę powstania nowych katedr na Wydziale Teologicznym biskup argumentował nie tylko większą liczbą studentów teologii, ale także aktualnym rozwojem nauki teologicznej oraz koniecznością głębokiego i wszechstronnego wykształcenia duchowieństwa. „Najbardziej - pisał biskup - potrzebna była ze względu na uprzemysłowienie diecezji częstochowskiej i śląskiej, w których było dużo robotników, katedra chrześcijańskiej nauki społecznej. Znajomość spraw socjalnych była konieczna dla kapłanów, aby dobrze prowadzić pracę duszpasterską w tych środowiskach. Dla utworzenia tych katedr nie trzeba było nawet tak wielkich nakładów finansowych ze strony państwa, jakie zgodnie z konkordatem władza państwowa musiałaby wydać na utworzenie dwóch seminariów duchownych, z których budowy i organizacji zrezygnowali biskupi częstochowski i śląski”¹¹.

W pierwszym etapie organizowania seminarium duchownego w Krakowie pojawiła się sprawa znalezienia budynku, w którym zamieszkaliby klerycy częstochowscy przynajmniej do czasu wybudowania własnego gmachu seminaryjnego. Najpierw biskup Kubina myślał o wynajęciu części budynku śląskiego seminarium duchownego, ale projekt ten nie został zrealizowany. Na szczęście biskup Kubina znalazł miejsce dla swego seminarium w klasztorze Ojców Bernardynów w Krakowie pod Wawelem. Była to wydzielona część dawnego klasztoru. Mogła tu wszakże zamieszkać jedynie niewielka liczba kleryków. Ta część klasztoru nie była przystosowana do pełnienia tego typu funkcji. Mimo to zamieszkali tutaj klerycy wraz z rektorem seminarium ks. dr Karolem Makowskim. Ojcowie Bernardyni wydzierżawili tę część klasztoru jedynie na kilka lat¹².

W takich warunkach Częstochowskie Seminarium Duchowne rozpoczęło swoją działalność w dniu 2 października 1926 r. Klerycy uczęszczali na wykłady na Wydział Teologiczny UJ. Posiadali wszystkie prawa i obowiązki studentów uniwersyteckich. Natomiast w miejscu zamieszkania pod kierownictwem pierwszego rektora przygotowywali się do służby kapłańskiej.

W przemówieniu w katedrze częstochowskiej na zakończenie 1927 r. biskup Kubina podał do publicznej wiadomości swój zamiar budowania gmachu seminaryjnego w Krakowie. Był to bardzo pilny termin podjęcia tej inwestycji, bowiem liczba kleryków mieszkających w klasztorze bernardyńskim znacznie się powiększyła, a tym samym

10 W. M. Bartel, *Przyczynek do dziejów Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego jako ośrodka naukowego metropolii krakowskiej za czasów II Rzeczypospolitej (1918 - 1939)*, *Analecta Cracoviensia* t. 3: 1971, s. 431 - 432.

11 Tamże, s. 432.

12 J. Kowalski ks., *Dzieje Częstochowskiego Seminarium Duchownego w Krakowie*. *Częstochowskie Studia Teologiczne* t. 2: 1974, s. 157 - 159.

warunki pobytu w klasztorze stawały się coraz trudniejsze. Sprawę budowy gmachu seminaryjnego oraz sposobów finansowania tej inwestycji omawiano podczas zebrania księży dziekanów i konsultorów diecezjalnych w dniu 6 marca 1928 r. w Częstochowie. Mówił wówczas biskup Kubina: „budowa własnego gmachu seminaryjnego wysuwa się na pierwszy plan naszej pracy diecezjalnej. Koniecznie jeszcze tego roku musimy ją rozpocząć i ukończyć na przyszły rok. W tym celu nabyłem odpowiedni plac w Krakowie za cenę 150 tysięcy zł. Z tym wydatkiem wyczerpały się jednak środki, które miałem do dyspozycji. Koniecznie więc muszę się starać o zdobycie funduszków na samą budowę gmachu. Jest to obecnie największa i najcięższa troska moja. Od miesiący czynię już zabiegi, by uzyskać na ten cel pożyczkę w wysokości jednego miliona. Niestety te zabiegi nie odniosły pożądanego skutku, choć jeszcze nie są całkowicie beznadziejne. W każdym razie diecezja musi się zdobyć na ten ogromny wysiłek, by drogą ofiarności zebrać poważną część funduszu potrzebnego na budowę seminarium. Sprawa seminarium jest sprawą świętą, obchodzącą wszystkich wiernych, a szczególnie samych księży. Dlatego też mam niezłomną nadzieję, że odezwa, z którą chcę się zwrócić do czcigodnego duchowieństwa i do wiernych, znajdzie oddźwięk we wszystkich sercach i pobudzi do hojnej ofiarności na ten cel”¹³. Zebrane fundusze nie wystarczyły jednak na wybudowanie gmachu seminaryjnego. Ponownie biskup zwracał się do diecezjan o pomoc na budowę seminarium. Pisał wówczas do duchowieństwa: „wszyscy którzy jesteśmy kapłanami, zaciągnęliśmy wielki dług względem seminarium duchownego. Dlatego też my kapłani na pierwszym miejscu powinniśmy wyłożyć wszystkie siły, aby diecezja nasza nareszcie posiadała własne seminarium duchowne i w ten sposób choć w części spłacić dług wdzięczności za nasze wychowanie kapłańskie... Dajmy przede wszystkim dobry przykład i złożmy każdy według możliwości większą ofiarę na ten cel tak wybitnie kapłański”¹⁴.

Ofiary wiernych i duchowieństwa w latach 1928 - 1929 okazały się na tyle wystarczające, że budowa gmachu seminaryjnego została zakończona. Gmach został wybudowany według projektu inż. architekta Zygmunta Gawlika. Ze strony diecezji nad pracami budowlanymi czuwał ks. Zygmunt Sędzimir. Powstał nowoczesny budynek. Mieszkania kleryckie zostały umeblowane przez duchowieństwo diecezjalne. Płaskorzeźby na zewnętrznej stronie budynku od strony Wawelu zostały wykonane według projektów Ksawerego Dunikowskiego przez pracowników jego szkoły. Pod względem artystycznym najpiękniej została wybudowana i urządzona kaplica seminaryjna. W gmachu seminaryjnym mogli jednak zamieszkać tylko przełożeni seminaryjni i klerycy, natomiast nie było w nim sal wykładowych i mieszkań dla profesorów, bowiem te zapewniał Uniwersytet Jagielloński¹⁵. Na zakończenie 1929 r. w katedrze częstochowskiej biskup Kubina mówił na ten temat: „dziś na końcu roku z niezmierną radością mogę wam powiedzieć, że gmach seminaryjny stoi pod dachem. Trzeba było włożyć setki tysięcy złotych w budowę. Każdy wie, co dziś znaczy taka suma. A jednak się

13 T. Kubina bp, *Przemówienie w czasie zjazdu księży konsultorów i dziekanów*, Wiadomości Diecezjalne R. 3: 1928, s. 19.

14 T. Kubina bp, *Wielebni księży współbracia. Odezwa w sprawie budowy seminarium duchownego*, Wiadomości Diecezjalne R. 3: 1928, s. 22.

15 J. Związek ks., dz. cyt., s. 113.

znalazła. Dobry Bóg widocznie nam dopomógł. On wzbudził ofiarność między diecezjanami, a nawet między obcymi. On czuwał nad tym dziełem tak ważnym dla rozwoju diecezji - dzieło zostało dokonane, ale jeszcze nie zostało wykończone. Jakże Mu za to nie mamy dziękować z serca¹⁶. W gmachu seminaryjnym mogło zamieszkać 120 kleryków. W dniu 6 października 1930 r. odbyło się uroczyste poświęcenie tego seminarium. Pontyfikalną Mszę św odprawił metropolita krakowski Adam Stefan Sapieha i poświęcił nowy budynek. Biskup Kubina w przemówieniu z tej okazji powiedział: „ze swej strony wszystko uczyniłem, aby ten gmach stał się prawdziwie godnym tabernaculum Dei cum hominibus. Nie żałowałem w tym celu żadnych ofiar i wysiłków, a były one bardzo wielkie; nie żałowało ich czcigodne duchowieństwo, nie żalowali ich wierni. Budowałem go, a ze mną budowała go cała diecezja... Obyście, drodzy alumni, nigdy o tym nie zapomnieli i ze swej strony wszystkie siły wyłożyli, abyście sami stali się godni tego gmachu, godni tych ofiar, jakie biskup, duchowieństwo i wierni diecezji dla was ponieśli i nadal chcą ponosić, godni przede wszystkim - o ile to jest możliwe każdemu człowiekowi - Boskiego Mistra, który w tym tabernaculum in monte excelso z wami chce mieszkać, aby każdego z was przemienić in alterum Christum. W swym nieskończonym miłosierdziu Boski Zbawiciel pozwolił mi wykończyć ten gmach. I oto dziś nadeszła ta uroczysta chwila, długo i z serdeczną tęsknotą oczekiwana, kiedy poświęcając go mogę oddać w posiadanie Bogu¹⁷”.

Pozostała jeszcze kolejna i bardzo ważna sprawa związana z seminarium. Nowe seminarium częstochowskie musiało określić swoje relacje nie tylko wobec Akademii Krakowskiej, ale także względem archidiecezji krakowskiej. W tym celu odbyła się konferencja w pałacu arcybiskupim w Krakowie w dniu 30 listopada 1927 r., w której udział wzięli - arcybiskup krakowski Adam Stefan Sapieha, biskup częstochowski Teodor Kubina i biskup śląski Arkadiusz Lisiecki. Dla biskupów częstochowskiego i śląskiego istotną sprawą było uzyskanie privilegium exemptionis dla własnych seminariów duchownych na terenie archidiecezji krakowskiej. W ten sposób wymienieni biskupi mogli mieć wyłączną i pełną jurysdykcję we własnych seminariach, swobodny wybór i mianowanie przełożonych seminaryjnych, sami zaś biskupi mogli odprawiać w swoich seminariach uroczyste nabożeństwa pontyfikalne, udzielać święceń kapłańskich oraz używać diecezjalnych kalendarzy liturgicznych, kapłani pracujący w seminarium wymieniać w kanonie Mszy św. imię własnego ordynariusza. Postulaty te zaakceptował arcybiskup krakowski, a następnie uznała je Stolica Apostolska. Arcybiskup Sapieha jednakże dodał kolejne wyjaśnienie, iż przełożeni i klerycy seminariów częstochowskiego i katowickiego będą przestrzegać na terenie archidiecezji krakowskiej przepisów synodu i ordynariusza krakowskiego. Ordynariusz krakowski zastrzegł sobie nadto prawo ingerowania w sprawy seminariów częstochowskiego i katowickiego w wypadku, gdyby postępowanie niektórych przełożonych tych seminariów było niewłaściwe i w tych wypadkach ordynariusze tych seminariów powinni odwołać wskazanych duchownych.

16 T. Kubina bp, *Te Deum laudamus - na zakończenie roku 1929*, w: *W podniosłych chwilach i doniosłych sprawach*, wyd. ks. W. Koźlicki, Częstochowa 1931, t. 1, s. 100.

17 T. Kubina bp, *Tabernaculum in monte Tabor. Przemówienie z okazji poświęcenia gmachu częstochowskiego seminarium duchownego w Krakowie*, w: *W podniosłych chwilach i doniosłych sprawach*, t. 1, s. 171 - 172.

Klerycy częstochowscy, podobnie jak i śląscy, mieszkając w Krakowie nie tracili domicilium i dlatego do święceń kapłańskich nie musieli prosić ordynariusza krakowskiego o litterae testimoniales.

Od tego czasu klerycy częstochowscy posiadali wszystkie obowiązki i przywileje studentów Almae Matris Cracoviensis. Studiowali na Wydziale Teologicznym, jednocześnie mogli zdobywać stopnie naukowe. Czy korzystali z tego ostatniego przywileju? Owszem, od samego początku studenci częstochowscy uczestniczyli w seminariach naukowych i pisali prace magisterskie. Nie wszyscy jednak, którzy w 1926 r. rozpoczęli nowy rok akademicki, uzyskali stopień naukowy magistra teologii, bowiem był to znaczny wysiłek umysłowy, a ze strony władzy diecezjalnej i władz uniwersyteckich sprawa ta była pozostawiona osobistej decyzji poszczególnych studentów. Studia odbywały się zgodnie z przepisami uczelnianymi. W seminarium natomiast uzupełniano studia uniwersyteckie zajęciami praktycznymi, niezbędnymi w pracy duszpasterskiej, np. ritus Missae, śpiew liturgiczny itp. Rektor seminarium częstochowskiego w sprawach własnych studentów pertraktował bezpośrednio z władzami uniwersyteckimi. Natomiast w sprawach całego Wydziału Teologicznego, występując jako wielki kanclerz Uniwersytetu Jagiellońskiego prowadzenie rozmów z władzami uniwersyteckimi zastrzegł dla siebie metropolita krakowski¹⁸. Pomiedzy studentami wszystkich trzech seminariów duchownych, podobnie jak wśród wszytkiej młodzieży studiującej, panowała równość akademicka.

Stanowisko rektorskie w okresie II Rzeczypospolitej pełnili ks. dr Karol Makowski, a po jego nagłej śmierci ks. dr Stanisław Czajka, będący wcześniej pracownikiem naukowym na Uniwersytecie Lubelskim w Lublinie. Pomocą w wychowaniu przyszłego duchowieństwa częstochowskiego służyli prefekci seminaryjni, prokuratorzy oraz ojcowie duchowni. Bardzo ważną funkcję w formacji duchowej alumnów pełnili spowiednicy.

Od samego początku istnienia diecezji częstochowskiej i seminarium częstochowskiego wystąpił bardzo trudny problem zgromadzenia odpowiedniej liczby kandydatów do stanu kapłańskiego z terenów diecezji częstochowskiej. Już w *Pierwszym liście pasterskim* z dnia 25 marca 1926 r. dał temu wyraz biskup Kubina pisząc: „jednym z najbardziej palących zadań moich jako biskupa i waszych jako diecezjan jest pomnożenie liczby duchowieństwa i wychowanie go. Pracujmy z wyczerpanymi siłami nad rozwiązaniem tego trudnego i tak ważnego zagadnienia! Starajcie się wzbudzić w waszych synach powołanie kapłańskie! Pomagajcie mi przy zorganizowaniu i utrzymaniu zakładu dla Waszych synów, którzy chcą się poświęcić temu najwyższemu i najpiękniejszemu powołaniu! Zwracam się szczególnie do młodzieńców uczęszczających do szkół średnich i stojących właśnie przed maturą. Zastanówcie się nad sobą, a jeśli odczuwacie w Waszych duszach pociąg do stanu kapłańskiego, idźcie

18 *Akta kard. A. S. Sapiehy*. Teka XVII. *Studia teologiczne i seminaria duchowne (1912 - 1951)* - Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie (skrót: AKMKr.) Pismo biskupa T. Kubiny do metropolity krakowskiego A. S. Sapiehy z dnia 1 XII 1927 r.; Pismo metropolity krakowskiego A. S. Sapiehy do biskupa T. Kubiny z dnia 20 III 1928 r; Seminarium Duchowne diecezji częstochowskiej w Krakowie, AKMCz. Umowa pomiedzy J. E. Księciem Metropolitą Adamem Stefanem Sapiehą metropolitą krakowskim a J. E. Księdzem Biskupem Teodorem Kubiną biskupem częstochowskim w sprawie częstochowskiego seminarium duchownego w Krakowie (z dnia 28 III 1928 r.).

za tym szlachetnym głosem Waszego serca i zgłóście się do Waszego biskupa, który z radością Was przyjmie i pośle Was na studia teologiczne, prawdopodobnie na Wszechnicę Krakowską¹⁹.

Wprawdzie od chwili zorganizowania seminarium duchownego w Krakowie czyli od początku roku akademickiego 1926/1927 sytuacja pod tym względem zaczęła się systematycznie poprawiać, a absolwenci seminarium powiększali liczbę duchowieństwa w diecezji, to nie był to jeszcze stan zadawalający. W liście pasterskim na jubileusz 10 - lecia istnienia diecezji biskup pisał: „wprawdzie liczba księży jeszcze nie jest wystarczająca, by rozwinąć pełną pracę w winnicy Pańskiej, ale diecezja dziś ma już zapewniony stały przyływ nowych świeżych sił kapłańskich. Wielkim bowiem wysiłkiem zdołaliśmy stworzyć najważniejszy zakład, jaki diecezja powinna posiadać, a mianowicie wielkie seminarium duchowne, w którym przez Boga powołana młodzież nasza kształci się na kapłanów Bożych. Dzięki Bogu powołań kapłańskich wśród młodzieży w Polsce jest dużo. Seminarium nasze jest prawie przepelnione, duch w nim jest dobry, poziom nauki wysoki. Możemy więc mieć nadzieję, że piękny ten zakład dostarczy diecezji coraz więcej i coraz lepiej do pracy duszpasterskiej przygotowanych księży. Należałoby jednak życzyć, o to się modlić i nad tym pracować, by więcej niż dotąd było powołań kapłańskich z samej diecezji. Sama bowiem diecezja wysłała do naszego seminarium duchownego zaledwie połowę kandydatów, a powinna by dostarczać wszystkich. Nie świadczy to dobrze o religijnym stanie diecezji, bo tam gdzie stan religijny jest wysoki, szczególnie w rodzinach i szkołach, tam też jest dużo powołań do stanu kapłańskiego. Dlatego też nie przestańmy się modlić do Pana żniwa, by wysyłał robotników na żniwa swoje, szczególnie z szeregów młodzieży naszej własnej diecezji²⁰.

Problem powołań kapłańskich z terenu diecezji częstochowskiej stawał się ważnym zagadnieniem nie tylko w okresie II Rzeczypospolitej, ale także w późniejszych dziejach diecezji częstochowskiej. Tuż przed wybuchem II wojny światowej w liście pasterskim *O potrzebie dobrych kapłanów* biskup wzywał kapłanów i wiernych do większej troski o budzenie powołań do kapłaństwa. Biskup był przekonany, że te powołania w granicach diecezji były, ale „te powołania w wielkiej części są uśpione, nieświadome, inne znów w skutek nieprzyjaznych warunków giną w samym zarodku, inne nienależycie pielęgnowane nie mogą dojrzeć, a nareszcie inne i to bardzo liczne, tylko dlatego nie dochodzą do skutku, że nie zostały na czas skierowane na właściwą drogę. Iluż to jest młodzieńców, którzy odczuwając w sobie wyraźnie powołanie kapłańskie, tylko dlatego nie idą za tym głosem, że nie znają drogi, która prowadzi do kapłaństwa lub też nie mają odpowiednich do urzeczywistnienia tego celu środków²¹.

Ta sprawa stała się także bardzo aktualna bezpośrednio po zakończeniu II wojny światowej. Podczas konferencji księży dziekanów i konsultorów diecezjalnych w dniu 30 stycznia 1946 r. w Częstochowie biskup powtórzył swoje przedwojenne wezwanie: „nie mniej gorąco apelujemy do wielebnego duchowieństwa, zwłaszcza do księ-

19 T. Kubina bp, *Pierwszy list pasterski*, Wiadomości Diecezjalne R. 1: 1926, s. 7.

20 T. Kubina bp, *List pasterski z dnia 23 I 1936 r.* (Z okazji 10 - lecia diecezji częstochowskiej), Wiadomości Diecezjalne R. 11: 1936, s. 2 - 3.

21 T. Kubina bp, *List pasterski o potrzebie dobrych kapłanów*, Wiadomości Diecezjalne R. 14: 1939, s. 18 - 21.

ży prefektów, by nieustannie dbali o budzenie i pielęgnowanie powołań kapłańskich wśród młodzieży, samych zaś kleryków otaczali czułą opieką zwłaszcza w czasie wakacji²². Wreszcie w 1948 r. w diecezji zostało powołane Diecezjalne Dzielisko Powołań Kapłańskich²³.

Do wzrostu liczby kandydatów do kapłaństwa miało przyczynić się Prywatne Gimnazjum Męskie im. Tadeusza Kościuszki Diecezji Częstochowskiej w Wieluniu powszechnie zwane Gimnazjum Biskupie, które diecezja prowadziła od 1932 r. Jednakże liczba absolwentów tego gimnazjum, którzy wstąpili do seminarium duchownego w latach przedwojennych nie była znacząca. Spośród bowiem 210 absolwentów w tym czasie do częstochowskiego seminarium w Krakowie zgłosiło się zaledwie 15 kandydatów do kapłaństwa²⁴. Stałym źródłem dopływu kandydatów do seminarium duchownego w Krakowie stało się dopiero Niższe Seminarium Duchowne w Częstochowie, powstałe w 1951 r. Ta szkoła średnia mimo bardzo wielkich trudności w okresie rządów komunistycznych ze strony władz oświatowych i Wydziału do Spraw Wyznań każdego roku kierowała swoich absolwentów, wprowadzając nie wszystkich, na studia teologiczne do Wyższego Seminarium Duchownego w Krakowie²⁵.

Biskup Kubina doskonale zdawał sobie sprawę, że w latach międzywojennych duży wpływ na kształtowanie się powołań kapłańskich mieli prefekci szkolni. Nauczyciele religii w tym czasie byli traktowani przez władze oświatowe na równi z innymi nauczycielami. Na terenie diecezji szkoły średnie istniały w wielu miastach. Największą liczbę kandydatów do kapłaństwa wydały szkoły średnie w Radomsku i Częstochowie. Z gimnazjum humanistycznego Stanisława Niemca w Radomsku wstąpiło do seminarium duchownego 22 absolwentów, a z gimnazjum matematyczno - przyrodniczego z łaciną Feliksa Fabianiego w tymże mieście 19 absolwentów udało się do seminarium. Ta wysoka liczba kandydatów do kapłaństwa ze szkół radomszczańskich była wynikiem nie tylko powszechnie sprzyjającej atmosfery tego typu studiom, ale przede wszystkim rezultatem roztropnego kierownictwa w tym zakresie ówczesnego prefekta szkolnego ks. dra Bogumiła Kasprzaka. Analogiczna sytuacja istniała w szkołach średnich w Częstochowie. Z Gimnazjum im. Henryka Sienkiewicza zgłosiło się do seminarium duchownego 13 absolwentów, a z Gimnazjum im. Romualda Traugutta 15 absolwentów. Nadto z innych szkół średnich w Częstochowie i z terenu diecezji przybywali do seminarium kandydaci do kapłaństwa, ale w znacznie mniejszej liczbie. Spoza terenów diecezji częstochowskiej do seminarium częstochowskiego najwięcej kandydatów zgłosiło się z Liceum im. Piusa X we Włocławku (24 absolwentów) oraz z gimnazjów w Olkuszu (13 absolwentów) i Chrzanowie (10 absolwentów)²⁶.

Wybuch II wojny światowej uniemożliwił normalne funkcjonowanie seminarium duchownego. W Uniwersytecie Jagiellońskim nie odbyła się w zwykłym terminie in-

22 *Sprawozdanie z konferencji księży konsultorów i dziekanów*, Wiadomości Diecezjalne R. 16: 1946, s. 18.

23 *Statut Diecezjalnego Dzieliska Powołań Kapłańskich w Częstochowie*, Wiadomości Diecezjalne R. 18: 1948, s. 24.

24 J. Związek ks., dz. cyt., s. 136.

25 Niższe Seminarium Duchowne w Częstochowie rozpoczęło działalność w 1951 r. Mimo wielu trudności przetrwało czasy wrogiej polityki władz PRL i prowadzi swoją działalność do obecnych czasów.

26 J. Związek ks., *Pochodzenie powołań kapłańskich w diecezji częstochowskiej (1925 - 1975)*, Częstochowskie Wiadomości Diecezjalne R. 50: 1976, s. 281 - 282.

auguracja roku akademickiego. Klerycy częstochowscy nie mogli przybyć do seminarium w wyznaczonym terminie pod koniec września 1939 r. Każde zgromadzenie kilkunastu czy kilkudziesięciu młodych ludzi budziło podejrzenie ze strony władz hitlerowskich, a dla samych Polaków było nader niebezpieczne. Niemniej jednak do czasu utworzenia Generalnego Gubernatorstwa z Hansem Frankiem na czele w dniu 26 października 1939 r. stosunek wojskowych władz niemieckich do Polaków i Akademii Krakowskiej był na ogół poprawny. Sytuacja uległa diametralnej zmianie w następnych dniach. Władze hitlerowskie zmieniły także swoje nastawienie wobec Uniwersytetu Jagiellońskiego. Wyrazem nowej sytuacji było aresztowanie profesorów Uniwersytetu w dniu 6 listopada 1939 r. O godz. 12.00 szef gestapo w Krakowie dr Bruno Muller wezwał profesorów na zebranie w Uniwersytecie. Zebrani w sali uniwersyteckiej nr 56 profesorowie zostali aresztowani i wywiezieni do obozu koncentracyjnego w Sachsenhausen. Zostało aresztowanych 183 pracowników naukowych. Wzniesienie działalności Uniwersytetu, a w tym i Wydziału Teologicznego było niemożliwe²⁷. Klerycy seminarium częstochowskiego, którzy z trudem przybyli do Krakowa, nie mogli uczęszczać na zajęcia uniwersyteckie. Nie mogli także zamieszkać w własnym budynku seminaryjnym, bowiem został on zajęty przez gestapo i urzędników hitlerowskich. Przełożeni seminaryjni i alumni zamieszkali potajemnie w klasztorze Ojców Bernardynów oraz w gmachu Krakowskiego Seminarium Duchownego. Kiedy jednak w dniu 8 listopada władze hitlerowskie zajęły budynek seminarium krakowskiego, trzeba było poszukiwać nowego schronienia. Nowym miejscem zamieszkania przełożonych i kleryków był Katolicki Dom Akademicki przy ul. Jabłonowskich, kierowany przez ks. Stanisława Sapińskiego. Tu odbywały się tajne zajęcia seminaryjne aż do 2 sierpnia 1942 r. Odtąd seminarium częstochowskie znalazło się w klasztorze Ojców Paulinów na Skałce i w pobliskim klasztorze Ojców Augustianów. Nie był to jednak koniec tułaczki seminarium w okresie okupacji hitlerowskiej. W dniu 5 stycznia 1944 r. zostało wypędzone z klasztoru paulińskiego. Nowym miejscem pobytu seminarium stał się klasztor Sióstr Duchaczek w Krakowie, w którym doczekało ono zakończenia okupacji hitlerowskiej (17 stycznia 1945 r.). Mimo bardzo trudnych warunków lokalowych podczas okupacji hitlerowskiej stale odbywały się tajne zajęcia naukowe. Wykłady prowadzili profesorowie uniwersyteccy, którzy uniknęli aresztowania lub powrócili z obozu koncentracyjnego oraz inni pracownicy naukowcy. Po zakończeniu II wojny światowej te tajne studia zostały uznane przez polskie władze oświatowe jako studia uniwersyteckie. Jednakże liczba kleryków w okresie okupacji hitlerowskiej ogromnie się zmniejszyła, bowiem władze okupacyjne zakazały przyjmowania nowych kandydatów do seminariów. Były nadto plany całkowitej likwidacji częstochowskiego seminarium, ale arcybiskup Adam Stefan Sapieha zdołał je obronić wskazując, że było to jego seminarium, a na prowadzenie seminarium krakowskiego arcybiskup miał zezwolenie²⁸.

Na początku II wojny światowej w dniu 4 września 1929 r. został zabity podczas nalotu samolotów niemieckich ks. Józef Franek, neoprezbiter. Zaś wśród kapłanów częstochowskich zamordowanych w obozie koncentracyjnym w Dachau było dwóch wychowanków seminarium, którzy w dniu 13 czerwca 1999 r. zostali w Warszawie

27 S. Gawęda, *Uniwersytet Jagielloński w okresie okupacji hitlerowskiej 1939 - 1945*, Warszawa - Kraków 1979, s. 22 - 25.

28 J. Kowalski ks., art. cyt., s. 159 - 160.

ogłoszeni przez papieża Jana Pawła II błogosławionymi - bł. Maksymilian Binkiewicz i bł. Ludwik Gietyngier²⁹.

Gmach seminarium częstochowskiego w okresie okupacji hitlerowskiej został całkowicie zdewastowany. Kaplica została zamieniona na salę kinową, a w ostatnich godzinach pobytu w budynku Niemców kaplica została podpalona i całkowicie zniszczona. W budynku została zgromadzona amunicja niemiecka na czas walk obronnych, a kiedy obrona była niemożliwa uciekający hitlerowcy podpalili budynek, ale ogień zgasł i nie doszło do wybuchu amunicji i całkowitego zniszczenia budynku. Po wyzwoleniu Krakowa w budynku seminaryjnym zamieszkali wojskowi radzieccy, doprowadzając budynek do jeszcze większego zniszczenia. Dzięki jednakże zabiegom nowo mianowanego rektora ks. Brunona Magotta i prokuratora ks. Stanisława Grzybka gmach seminaryjny został przez władze radzieckie przekazany prawowitym właścicielom. Należało jednakże przeprowadzić gruntowny remont budynku i przygotować go do zajęć seminaryjnych. Dopiero od 14 kwietnia 1946 r. zamieszkali w nim klerycy³⁰. W czasie okupacji hitlerowskiej istniał zakaz przyjmowania do seminarium nowych kandydatów do kapłaństwa. Po zakończeniu wojny zgłaszali się do seminarium absolwenci przedwojennych szkół średnich, maturzyści z tajnego nauczania w okresie okupacji i ci, którzy nie posiadali nawet pełnego wykształcenia średniego zobowiązując się do uzupełnienia wykształcenia średniego. Znowu odbywały się wspólne wykłady dla wszystkich studentów teologii na Wydziale Teologicznym. Zajęcia naukowe prowadzili profesorowie, którzy przeżyli okres okupacji oraz młodzi pracownicy naukowcy. Życie codzienne w seminarium częstochowskim odbywało się zgodnie z przepisami kościelnymi. Biskup Kubina przygotowywał kleryków do pracy w diecezji w nowych, ale coraz trudniejszych czasach dla Kościoła w Polsce, gdzie zmagają się dwa światy - z Bogiem i przeciw Bogu. Tymczasem w diecezji na skutek wymordowania kapłanów przez hitlerowców w obozach koncentracyjnych i na placówkach duszpasterskich istniały ogromne braki w pracy duszpasterskiej. Z upływem lat z wielkim wysiłkiem placówki parafialne zostały obsadzone duszpasterzami. Jednakże władze komunistyczne stosowały nieznane dotychczas metody walki z Kościołem i duchowieństwem łącznie ze skazaniem kapłanów na karę śmierci i wieloletnie więzienie³¹.

Ingerencje władz państwowych w życie Kościoła dotyczyły coraz bardziej newralogicznych punktów życia religijnego. Ciosem dotkliwym dla studiów kościelnych stała się likwidacja Wydziału Teologicznego na Uniwersytecie z końcem roku akademickiego 1953/1954. Wprawdzie jeszcze w ciągu następnych 3 lat odbywały się wspólne wykłady dla dawnych studentów Wydziału Teologicznego, ale już w salach wykładowych poszczególnych seminariów duchownych. Koniecznością stawało się w tych okolicznościach organizowanie studium domesticum w częstochowskim seminarium duchownym i przekształcenie go w instytucję wychowawczą - dydaktyczną. Wymagało to także przebudowy budynku seminaryjnego.

29 J. Związek ks., *Błogosławiony ks. Maksymilian Binkiewicz*, Włocławek 2001; Tenże, *Błogosławiony ks. Ludwik Gietyngier*, Włocławek 2001.

30 J. Kowalski, art. cyt., s. 160.

31 J. Związek ks., *Wyroki Sądu Wojskowego w Łodzi z dnia 4 III 1949 r. w sprawie kapłanów częstochowskich*, w: *Historyk i historia. In honorem Henrici Dominiczak*, pod red. J. Walczaka, Częstochowa 1999, s. 147-174; M. Mikołajczyk ks., *Władza ludowa a diecezja częstochowska*, Częstochowa 2000, s. 25 - 32.

Sprawa usamodzielnienia częstochowskiego zaistniała już wcześniej. Miało to doonać się poprzez przeniesienie seminarium do Częstochowy. W piśmie z dnia 23 V 1951 r. Prymas Polski Stefan Wyszyński powiadamiając ks. prof. dra hab. Zdzisława Golińskiego o jego nominacji na stanowisko biskupa częstochowskiego podkreślał, że głównym jego zadaniem będzie przeniesienie seminarium z Krakowa do Częstochowy. Zaś odpisując na pismo biskupa Golińskiego z dnia 22 maja 1955 r. skierowane z okazji 30 - lecia diecezji częstochowskiej Prymas Polski w dniu 28 X 1955 r. pisał z Komańczy: „największą bolączką diecezji jest dalekość seminarium... Gdyby Bóg pobłogosławił Ekscelencji w zespoleniu Seminarium ze stolicą biskupią, byłoby to największe błogosławieństwo jego rządów. Oby Bóg dał... Jeśli diecezja nie ma właściwej elity intelektualnej, ogólny poziom życia kleru bardzo się obniża”³². Taka sama była opinia biskupa Golińskiego, ale wielokrotne prośby tego biskupa kierowane do władz administracyjnych o zezwolenie na budowę gmachu seminaryjnego w Częstochowie nie przyniosły pozytywnego skutku. Po zorganizowaniu studium domesticum i mimo negatywnych odpowiedzi ze strony władz państwowych biskup Goliński miał nadzieję, że wcześniej czy później seminarium powstanie w Częstochowie i dlatego kierował wielu młodych kapłanów na studia specjalistyczne przeważnie na KUL w Lublinie lub w innych uczelniach, aby w przyszłości mogli podjąć działalność w seminarium duchownym w Częstochowie. Był to wielki wysiłek finansowy diecezji, ale biskup był przekonany, że inwestowanie w tej dziedzinie było niezbędne dla przyszłości diecezji. Absolwenci wyższych uczelni podejmowali pracę dydaktyczną w seminarium, pozostającym nadal w Krakowie.

Po likwidacji Wydziału Teologicznego UJ biskup Goliński zorganizował studium domesticum we własnym seminarium duchownym. Klerycy utracili prawa studenckie, a studia seminaryjne nie posiadały waloru wyższych uczelni według przepisów państwowych. Nie mogli także uzyskiwać stopni akademickich. Budynek seminaryjny został przygotowany do celów dydaktycznych. W nauczaniu seminaryjnym zostali zaangażowani profesorowie krakowscy tak diecezjalni jak i zakonni. Wśród nich był także ks. doc. dr hab. Karol Wojtyła, który wykładał katolicką etykę społeczną i teologię moralną. Ale w ramach współpracy międzyseminaryjnej także profesorowie częstochowscy prowadzili zajęcia naukowe w innych seminariach duchownych diecezjalnych i zakonnych w Krakowie³³.

Studia kleryckie napotykały na dużą trudność, bowiem pod koniec lat pięćdziesiątych władze państwowe nakazały klerykom odbywanie zasadniczej służby wojskowej. Klerycy otrzymywali wezwania na komisje wojskowe, a następnie byli kierowani do specjalnych jednostek wojskowych, w których byli poddawani specjalnie trudnym ćwiczeniom wojskowym oraz wyjątkowo przewrotnej indoktrynacji ideologicznej. Po odbyciu zasadniczej służby wojskowej ze stopniem wojskowym szeregowca wracali na studia teologiczne. Dla kleryków - żołnierzy był to czas przerwania na kilka lat studiów i trudnego doświadczenia życiowego, ale także zahartowania w życiu religijnym i ugruntowania w powołaniu do kapłaństwa. Świadczyło to o nieskuteczności

32 Z. Goliński bp, *Diecezja częstochowska i jej seminarium w Krakowie*, Częstochowskie Wiadomości Diecezjalne R. 24-31: 1957, s. 420.

33 M. Kołodziejczyk ks., *Profesorowie i wykładowcy Częstochowskiego Seminarium Duchownego w Krakowie*, Częstochowskie Studia Teologiczne t. 2: 1974, s.178 - 180.

działań antykościelnych. Według bowiem założeń szefa Zarządu Politycznego Wojska Polskiego gen. Wojciecha Jaruzelskiego w okresie służby wojskowej kleryków dowódcy wojskowi winni dążyć do:

1. trwałego pogłębienia u alumnów krytycyzmu wobec dogmatów kościelnych, osłabienia ich postaw i przekonań światopoglądowych,
2. wpajania im przekonania o aspołecznym charakterze zawodu księdza, rozbudzając jednocześnie wiarę w ideały socjalizmu oraz dumę z osiągnięć Polski Ludowej,
3. spowodowanie u większości wcielonych do wojska alumnów rezygnacji z kontynuowania nauki w seminariach duchownych³⁴.

Kolejnym etapem ingerencji i walki władz państwowych z seminariami było poddanie tych instytucji pod nadzór Ministerstwa Oświaty i Urzędu do Spraw Wyznań. W dniu 12 października 1959 r. premier Rządu Polskiego Józef Cyrankiewicz w piśmie skierowanym do Konferencji Episkopatu Polski stwierdził „szczególnie wysoce niewłaściwa atmosfera, panująca w seminariach duchownych, jak również postawa społeczna młodego duchowieństwa, które w dużej liczbie opuszcza rokrocznie zakłady teologiczne, wywołuje kategoriyczny sprzeciw”. W następstwie tej władze państwowe zastosowały specjalny nadzór nad tymi instytucjami. Minister Oświaty W. Tułodziński wydał w porozumieniu z Urzędem do Spraw Wyznań *Zarządzenie w sprawie nadzoru nad seminariami* opublikowane w dniu 30 I 1960 r. Realizacją tego nadzoru miały być wizytacje urzędników wojewódzkich Kuratoriów Oświaty i Wojewódzkich Wydziałów do Spraw Wyznań. Mimo sprzeciwu Episkopatu zasada nadzoru państwowego nad seminariami została zachowana, czemu dał wyraz nowy minister oświaty Jerzy Sztachelski w dniu 23 I 1961 r.: „zasada nadzoru państwowego nad seminariami duchownymi nie może być przedmiotem dyskusji”. Wizytacje były przeprowadzane także w częstochowskim seminarium. Pierwsza odbyła się w dniu 27 kwietnia 1960 r. Wizytowali - kierownik szkół licealnych Okręgu Krakowskiego Józef Sadowski, wizytator szkół ogólnokształcących w Katowicach Michał Andrzejewski i zastępca kierownika Wydziału do spraw Wyznań w Krakowie Stefan Modzał. Rozmowę wstępną ze strony seminarium prowadzili - biskup pomocniczy Stanisław Czajka, rektor ks. Julian Nowak i wicerektor ks. dr Władysław Kasprzak. Protest strony seminaryjnej przeciwko przeprowadzeniu wizytacji nie został uwzględniony. Przedstawiciele władz państwowych zwizytowali obiekty seminaryjne (w tym mieszkania kleryków) z wyjątkiem kaplicy. W piśmie powizytacyjnym wymienieni wizytatorzy zażądali informacji o działalności seminarium. Te informacje władze seminaryjne przekazały. Takie wizytacje powtarzały się w następnych latach. Wizytatorzy wchodzili także na wykłady z zakresu filozofii i nauki o konstytucji³⁵. Szczególny wymiar represyjny posiadała rewizja przeprowadzona przez władze państwowe w seminarium w dniu 22 sierpnia 1960 r., w której uczestniczył także milicjant i podprokurator. Z biblioteki zostały zabrane książki, które wizytatorzy uznali za niezgodne z istniejącą ideologią³⁶. Analogiczny charakter posiadała próba zajęcia drugiego piętra seminarium przez władze państwowe z przeznaczeniem dla Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie. Pod koniec lipca 1963 r.

34 A. Lesiński ks., *Służba wojskowa kleryków w latach 1959 - 1980 w świetle tajnych instrukcji Instytucji Centralnych Ministerstwa Obrony Narodowej*, w: Jubileuszowe spotkanie byłych alumnów, którzy w latach 1959 - 1981 pełnili służbę wojskową, Warszawa 1998, s. 34.

35 M. Mikołajczyk ks., dz. cyt., s. 98 - 107.

36 Tamże, s. 107.

grupa funkcjonariuszy państwowych niespodziewanie kuchennymi drzwiami wtargnęła do budynku seminaryjnego i opieczętowała wszystkie pomieszczenia na drugim piętrze. Po licznych interwencjach wikariusza kapitulnego biskupa Stanisława Czajki na początku września plomby zostały zdjęte. Działalności seminaryjnej nie sprzyjała także nieprzyjazna atmosfera, tworzona wobec tej instytucji tak przez środki masowego przekazu jak i pracowników służby bezpieczeństwa, inwigilujących mieszkańców seminarium i rozsiewających nieprawdziwe wiadomości³⁷.

W takich okolicznościach metropolita krakowski arcybiskup Karol Wojtyła podjął starania w Rzymie w kierunku nadania studium seminaryjnym struktur studiów akademickich. W tych dążeniach metropolitę krakowskiego zawsze wspierał biskup częstochowski Stefan Bareła. W świetle wypowiedzi Kongregacji do Spraw Seminarium i Uniwersytetów z dnia 16 grudnia 1959 r. Wydział Teologiczny w Krakowie nadal trwał w obrębie Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Krakowie. Ten Wydział w 1974 r. otrzymał nazwę - Papieski Wydział Teologiczny w Krakowie. Seminarium Częstochowskie należało do Papieskiego Wydziału. Na skutek prośby kardynała Franciszka Macharskiego z dnia 29 lipca 1981 roku papież Jan Paweł II motu proprio *Beata Haedvigis* z dnia 8 grudnia 1981 r. powołał Papieską Akademię Teologiczną w Krakowie, powierzając ją opiece archidiecezji krakowskiej. Władze państwowe PRL uznały Papieską Akademię Teologiczną dopiero 30 VI 1989 r.³⁸. Na mocy umowy o współpracy naukowej z Częstochowskim Seminarium Duchownym klerycy tego seminarium mogli studiować w ramach tej uczelni i zdobywać stopnie naukowe uznawane przez państwo także dopiero od 1989 r. Także pracownicy naukowcy seminarium częstochowskiego jako pracownicy Papieskiej Akademii prowadzili zajęcia naukowe. Wśród nich należy wymienić samodzielnych pracowników - ks. Stanisława Grzybka, ks. Jerzego Wolnego, ks. Jana Kowalskiego, ks. Józefa Życkińskiego, ks. Stanisława Pamułę, ks. Stanisława Chłąda, ks. Stanisława Włodarczyka i ks. Jana Związka.

Biskup Stefan Bareła ciągle jednak miał zamiar wybudować gmach seminaryjny w Częstochowie i przenieść seminarium duchowne do stolicy diecezji. W wyniku licznych starań w dniu 28 III 1981 r. wojewoda częstochowski Grzegorz Lipowski wydał zezwolenie na budowę gmachu Wyższego Seminarium Duchownego w Częstochowie. W dniu 8 grudnia biskup Bareła powołał Dzieło Przyjaciół Budowy Częstochowskiego Seminarium Duchownego w Częstochowie, a 28 II 1983 r. został rozstrzygnięty konkurs na projekt budynku seminaryjnego. Specjalna komisja przyjęła projekt mgr inż. arch. Jerzego Kopyciaka. Budowę zlokalizowano przy ul. św. Barbary 41 na dawnych terenach miejskich oraz części posiadłości paulinów jasnogórskich. Poświęcenie placu pod budowę odbyło się 26 sierpnia 1983 r., a dokonał go metropolita krakowski Franciszek kard. Macharski w obecności biskupa częstochowskiego Stefana Bareły oraz licznie zgromadzonego duchowieństwa i wiernych³⁹.

Najważniejszym wydarzeniem w dotychczasowych dziejach Wyższego Seminarium Duchownego w Częstochowie było jego poświęcenie przez papieża Jana Pawła II w dniu 15 sierpnia 1991 r. Papież przebył do seminarium w godzinach popołudnio-

37 Tamże, s. 108 - 109.

38 S. Piech, *Wpisani w dziedzictwo nauki*, w: Złota księga Papieskiej Akademii Teologicznej, pod red. S. Piecha, Kraków 2000, s. 45 - 47.

39 *Archidiecezja częstochowska. Katalog 1993*, pod red. ks. J. Mielczarka i ks. M. Mikołajczyka, Częstochowa 1993, s. 39.

wych. Oczekiwało na papieża wielu kardynałów, biskupów, wielka liczba duchowieństwa i licznie zebrani pracownicy uczelni częstochowskich z rektorem Wyższej Szkoły Pedagogicznej prof. dr hab. Józefem Świątkiem na czele, klerycy i przełożeni Seminarium. W przemówieniu papież przypomniał więzy łączące Częstochowskie Seminarium z Uniwersytetem Jagiellońskim i Archidiecezją Krakowską i wskazał wyjątkowy charakter nowego seminarium w cieniu Jasnej Góry, stanowiący jego genius loci, a jednocześnie dzieląc się refleksją z VI Światowego Dnia Młodzieży stwierdził: oglądamy tysięczne rzesze młodzieży głodnych Boga, wyczekujących pasterzy i duchownych przewodników. Seminarium Częstochowskie, doświadczając z bliska tego głodu, musi nań odpowiedzieć. Musi zatem formować kapłanów mocnych, odważnych i świętych - na wzór Chrystusa, utożsamiających się całkowicie z Nim i Jego misją". Był to papieski program dla przełożonych, profesorów i alumnów tego seminarium⁴⁰.

Uroczysta inauguracja pierwszego roku akademickiego w seminarium duchownym w Częstochowie odbyła się 3 października 1991 r. W inauguracji wzięli udział biskup częstochowski dr Stanisław Nowak i przedstawiciele duchowieństwa, przedstawiciele uczelni częstochowskich, władz wojewódzkich i miejskich. W tym samym dniu biskup częstochowski wydał dekret o przeniesieniu Seminarium Duchownego z Krakowa do Częstochowy. W następnych latach ukończono budowę gmachu seminaryjnego oraz została podjęta działalność wychowawczo - dydaktyczna. W budynku seminaryjnym w Krakowie wkrótce zostało zorganizowane Seminarium Duchowne diecezji sosnowieckiej.

Z chwilą rozpoczęcia swojej stałej działalności Seminarium Duchowne jako wyższa uczelnia zaczęło wpisywać się w panoramę miasta i w częstochowskie środowisko akademickie i naukowe.

40 Jan Paweł II papież, *Przemówienie Ojca Świętego Jana Pawła II podczas poświęcenia Wyższego Częstochowskiego Seminarium Duchownego*, Częstochowskie Wiadomości Diecezjalne R. 65:1991, s. 300.